GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna złp. 12. N^ER 179. *Pojedynczy numer na welinowym papierze gr. 10.*

CZWARTEK DNIA 4 SIERPNIA 1831 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień	Godzina	Barometr na 0° r.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
3.	7	27 4. 546	†16 0	†10.0	połud: ws. średni	chmury	
	12	„ 4, 370	†21. 3	†13,0	„ „	pogoda z chmur:	
	3	„ 4 350	†21 8	†13,5	„ słaby	Pochmurno	
	9	„ 4 731	†15. 6	†10,5	„ „	„ „	deszcz, grzmot.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Warszawa 1 Sierpnia.

Uwiadomienie woyskowe. — Wódz Naczelny siły zbroyney narodowey, chcąc aby młodzież posiadaiąca nauki, miała otwartą drogę do awansów w broni artylleryi, iako szczególnieyszego usposobienia potrzebuiącey, postanowił: że żaden odtąd podofficer, ani żaden officer, aż do kapitana 2giey klassy awansować nie będzie, bez złożenia examinu przed kommissyą do tego wyznaczoną; z tem zastrzeżeniem, iż oprócz nauk, każdy z kandydatów musi mieć świadectwo od dowódzcy swego, iako się do służby gorliwie przykłada i że w boiu iest walecznym.

Tym sposobem zdatność tylko połączona z zasługą, torować będą odtąd drogę do stopni i zaszczytów w artylleryi tey młodzieży, która walcząc w obronie kraiu, do artylleryi powołanie w sobie czuie.

Podaiąc to dobroczynne postanowienie do wiadomości publiczney, dodaie się ieszcze, iż świadectwa z ukończonych zaszczytnie nauk wydziału filozoficznego w uniwersytetach polskich, także ze szkoły politechniczey i szkoły górniczey, są dostateczne do uznania zdatności kandydata i uwolnienia go od examinu.

Wzywa się przeto, aby każdy co w woysku służyć pragnie, i co się czuie bydź ukwalifikowanym do awansu, złożył swoie świadectwa u szefa sztabu korpusu artylleryi, lub do examinu się podał, a po udowodnieniu dobrego prowadzenia się w woysku, także waleczności w boiu, zaraz na officera posuniętym zostanie.

W Warszawie dnia 30 Lipca 1831 roku.

Dowódzca Artylleryi czynney,

Pułkownik J. *Bem.*

Nadeszła wczoray do Warszawy przez list prywatny z Berlina pod d. 27 Lipca pisany wiadomość, że Cesarz Mikołay umarł w Petersburgu, dziśiay spodziewamy się potwierdzenia takowey.

Rząd Narodowy na przedstawienie Naczelnego Wodza, mianował jenerałami brygady pułkowników: Pawła *Muchowskiego*, Pawła *Mikosiewicza*, Jerzego *Langermana*, Teodora

Szydłowskiego, Franciszka *Sznayde*, Michała *Mycielskiego*, i Franciszka *Czarnomskiego*. Prócz tego, Rząd Narodowy uwolnił na własne żądanie od służby woyskowey pułkownika *Godlewskiego* w stopniu jenerała brygady.

Wczoray rozeszła się wieść że traktat między Austryą, Francyą i Anglią względem Polski został w Wiedniu podpisany d. 18 b. m. o innych okolicznościach w Austryi doniosło następuiące wczoray odebrane pismo: "Wyjątek z listu z Galicyi z nad granicy węgierskiey przysłanego do Warszawy. — U nas tu są różne wieści, że Austrya z Francyą i Anglią zawarły alians przeciwko Rossyi i Prusom. Że Austrya niepowinna się odważyć przeciw Polakom wystąpić zdaie się pewną rzeczą, wszystkie bowiem iey narody sprzyiaią polskiey sprawie. Właśnie gdym odieżdżał z domu, już 30 komitatów węgierskich odbyło kongregacyą względem Polaków i wszystkie zdecydowały im pomagać zbreyno. Inne komitaty póydą za tym przykładem. W niedzielę d. 19 z. m. publikowano w kościołach wszystkich węgierskich nadzwyczayną rekrutacyą woienną, 28,000 przez losewanie, a przytem powiadano mi, że we wszystkich komitatach szyią uniformy. Jaka odpowiedź nastąpiła tego nie wiem. Teraz rozszerza się pogłoska, że Austrya ma dać 80,000 woyska, a Węgrzy 40,000 insurekcyi w pomoc Polakom. W okolicach Oświęcima i Zatora już przed moim przeiazdem było 30,000 woysk austryackich, nawet zboża w tey okolicy oceniano aby w potrzebie skoszenia właścicielom wynagrodzić. Do miasta Nowego-targu przybyło 100 koni od bryk cesarskich. W okolicach Wadowic ogromne są magazyny.„

Xiężna Łowicka ciągle znayduie się w Witebsku, dokąd wyieżdża z Warszawy iey matka hrabina Brońcowa.

Bank Polski odebrał z Hamburga list kupiecki, że d. 19 Lipca traktat został zawarty w Londynie między Francyą i Anglią.

Gazeta *Augsburgska* donosi z Brodów pod d. 1 Lipca, że Wołyń i Podole wcale ieszcze nie są uspokoione; że nawet zgromadzeni z dóbr pani Branickiey rekruci, oświadczyli się za sprawą Polską, i że wcale przeciw Polakom walczyć nie będą.

Forpoczty rossyyskie dochodzą do Sochaczewa od strony Wisły. — Marszałek *Paszkiewicz* osłonił ruchy swoie, wielką massą kawaleryi, którą naprzód rzucił.

Wczoray odbyła się rada woienna, u Wodza Naczelnego.

Rüdiger małe tylko oddziały przeprawił przez Wisłę; kozacy iego dochodzili do Sienna.

Cała armia rossyyska była iuż 19 z. m. na lewym brzegu Wisły. Dnia 21 odprawiali Rossyanie wielkie *Te Deum* przy huku armat, za chwalebne przeyście Wisły, którego im nikt nie bronił. W dawnych swoich kampaniach trzymał się Paszkiewicz tego sposobu iż się gotewał i urządzał przez parę tygodni, zostaiąc niby w nieczynności; potem nagle z wszelkiem natężeniem i natarczywością rzucał się naprzód na punkt obrany. Udawał mu się ten sposob, może i teraz zechce go doświadczyć.

Kuryer Angielski, pismo ministeryalne, zapewnia z urzędowego źródła, że już Anglia i Francya porozumiewaią się dla spiesznego położenia tamy rozlewowi krwi w Polszcze. Co iest dziwną, że gazeta rządowa Pruska, wiadomość tę z Kuryera Angielskiego umieszcza.

Jenerał Prądzyński ma obiąć kierunek fortyfikacyi Warszawy i obrony stolicy. Jener. zaś Kołaczkowski ma być kwatermistrzem jeneralnym woyska.

Do formuiącego się pułku *Wolnych Kozaków*, istotnie w tych dniach zaciągnęła się młoda i piękna Polka. Nazwiska iey ieszcze niewiemy.

Przybyło onegday 3ch obywateli z Litwy, którzy zaspokaiaiące wiadomości o powstaniu

przywiedli. Żmudzini i Litwini, którzy od miesiąca marca do czerwca bez pomocy woyska regularnego, licznym nieprzyiacielskim zastępom opierali się, prowadząc znowu woynę partyzancką zdołaią utrzymać powstanie, aż do chwili, w którey będziem w sposobności wsparcia ich dzielniey i skuteczniey.

Jenerał *Dembiński* przesłał Wodzowi Naczelnemu rapport, w którym mu donosi, że ma z sobą 4000 kawaleryi, kilka armat; że się z nim łączą powstańcy. Nie może jenerał *Dembiński* dosyć wychwalić męztwa i przytomności umysłu pułkownika *Sierakowskiego*, i przedstawia go do awansu.

Gazeta Rządowa Pruska donosi od granic Polski pod d. 24 lipca: — "Podług nayświeższych wiadomości z okolicy Nieszawy, główna armia rossyyska, którey liczbę podaią na 60,000 ludzi z 70 działami (?), przeszła zupełnie Wisłę, gdy dnia 19 b. m. gwardye pod dowództwem J. C. M. Wielkiego Xęcia *Michała* przeszły także tę rzekę po moście, który tym końcem postawiono. Dnia 21 b. m. śpiewano z tego powodu *Te Deum* w obozie rossyyskim przy huku dział. Przednia straż woyska rossyyskiego pod dowództwem xięcia *Szachowskiego* i jenerała *Witte*, miała się iuż posunąć blisko Warszawy (?) nie doznawszy w pochodzie przeszkód ze strony woyska polskiego. Z Litwy dowiaduiemy się, iż jenerał *Dembiński* z ludźmi swemi, ostatnim szczątkiem woyska tam wyprawionego, dostał się w niewolę rossyyską. (?) Z województwa Augustowskiego donoszą, iż w dniach 17 i 18 b. m. 20,000 woyska rossyyskiego przechodziło udaiąc się z Litwy do głównej armii."

Piszą ze Lwowa dnia 23 lipca: że dnia tegoż zmarł w tém mieście na cholerę jenerał *Stutterheim*, po dwunastogodzinney chorobie; w wigilią zaś życie zakończyła również na cholerę małżonka iego. Jenerał *Stutterheim* był nieprzyiazny sprawie naszey, on to mylny zdał rapport, iakoby jenerał *Dwernicki* pierwszy zgwałcił territoryum austryackie.

Listy prywatne z Wrocławia donoszą, iż w tem mieście lekarze spodziewaią się cholery w połowie sierpnia; wszystko iuż tam przygotowano na przypadek iey ziawienia się. — Jeńców moskiewskich wielka liczba dostaia się do Szlązka, połowa ich ieszcze kwarantannę odbywa.

Wedle doniesień, z Płockiego, które otrzymaliśmy z dobrego źródła, iazda nieprzyiacielska, znayduie się w dość dobrym stanie: lecz piechota tak iest zniszczona, że trudno sobie sprawiedliwego o niey zrobić wyobrażenia. Choroby okropnie panuią w całey armii, i codzień ogromną ilość ludzi sprzątaią. Pomimo wszelkich wysileń Paszkiewicza i grzeczności pruskiey niedostatek co do żywności pannie w woysku. Officerowie i podofficerowie ieszcze umieią o sobie pamiętać, ale żołnierstwo, naystraszliwszey doznaie nędzy. Gdzie tylko przechodzą, obdzieraią wszystkie drzewiny z owoców i pożeraią: jedzą nawet kartofle młode surowe: stosy trupów znaczą ich pochód. Piechoty iest naywięcey 40,000: duch naygorszy w całem znaczeniu tego wyrazu: należy tylko uderzyć, i śmiało uderzyć. Żołnierze pragną niewoli u Polaków, iak zbawienia iakiego. Pułki gdzie iest znaczna liczba Polaków, wyprawiaią zawsze na pierwszy ogień: a z tyłu stawiaią armaty i obserwacyą. Officerowie Polacy nie śmią się podać do dymissyi, aby się przynaymniey usunąć od sromotney walki z własnemi braćmi. Siedmiu officerów, którzy ośmielili się żądać uwolnienia, porwano, i niewiadomo gdzie się podzieli. Xiąże Michał, ostróżny aż do ich rzostwa. W Płocku bawiąc, dawał wielki obiad dla swoich jenerałów: a po obiedzie chciał być obecnym pogrzebaniu zwłok pułkownika od żandarmów. Na odgłos, że forpoczty Polskie zbliżyły się

o kilka mil od Płocka, porzuca obiad, jenerałów, i pogrzeb, i z całym sztabem zmyka o 5 mil w tył.

W mieście Kaliszu, kiedy władze mieyscowe na chwilę się ztamtąd oddaliły, ludność niemiecka, która naygłównieyszą i nayliczniejszą część mieszkańców z żydami razem stanowi, sądziła że iuż Moskale są pod bramami. Cukiernik Menzel i sukiennik Rephan, dla których wszystko iedno czy Moskale czy Polacy panuią, chcąc się pochlebić nieprzyiacielowi, i wedle mylney rachuby, maiątki swoie od rabunku przed kozakami zasłonić, poczęli poburzać inn ch Niemców i żydów, aby zabrać pozostałą kassę, zrzucić herby Polskie, i z otwartemi rękoma wyyść na przeciwko Moskalom. Już w skutek tych buntowniczych podburzeń, zaczął się wzmagać nieporządek, gdy w tem czynność i energia plackommendanta, majora Łączyńskiego, przywróciła spokoyność i panowanie praw. Niewdzięczni przybysze, którzy na tey świętey ziemi znaleźli przytułek i maiątki, zostali pochwyceni, okuci w kaydany, i w tych dniach maiący bydź do Warszawy przywiezieni, gdzie przykładną odbiorą karę. Żałować tylko należy, czemu plackommendant nie złożył natychmiast sądu woiennego, i wydanego wyroku zaraz na mieyscu, nie wykonał. W parafii Podębickiey, fabrykanci, niechcieli należeć do pospolitego ruszenia: ale mieyscowy kommissarz obwodowy, Józef Zawadzki, postąpił sobie z energią; nasze poczciwe chłopki przypomnieli dotkliwie przybyszom, iak praw słuchać należy, i wszystko wróciło w karby posłuszeństwa. Niemcy poprzysięgli na nowo, słuchać rozkazów, i walczyć obok Polaków do ostatniego.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Paryż 23 *Lipca*. — Dziś z wykłemi obrzędami otworzył król posiedzenia izb r. 1831 W mowie swey z tronu między innemi wyraził: "W Polszcze trwa ieszcze ciągle krwawa i zaiadła walka, i czyni Europę niespokoyną. Starałem się przyspieszyć iey ukończenie przez moie pośrednictwo, wezwawszy do tego wielkie mocarstwa. Chciałem wstrzymać rozlew krwi i ochronić południową Europę od chłosty zarazy, która przez woynę coraz daley się rozszerza, a nadewszystko Polakom, których męztwo obudza dawną przychylność Francuzów, zapewnić narodowość, która niestałości i zmianom czasu oprzeć się potrafiła.„

Bruxella 21 *Lipca*. — Dziś odbyła się inauguracya króla naszego Leopolda Igo. Od godziny 8mey z rana zapełnił lud ulice przez które król miał iechać. O godzinie 10tey zgromadził się kongres, i wysłał iednę deputacyą do towarzyszenia królowi, a drugą na wschody przeciw rejentowi. Król przybył po godzinie pierwszey do kongressu. Prezes kongressu P. Gerlache dał znak uciszenia się. Potem rzekł do króla: "Nayiaśnieyszy Panie! zgromadziliśmy się dla odebrania od W. K. M. przysięgi, którą konstytucya przepisuie. Lecz pierwey udzielam głos dotychczasowemu rejentowi, który złoży w ręce kongressu powierzoną mu władzę.„ Tu miał rejent mowę, na którą prezes odpowiedział. Potem P. Vilain XIV. odczytał krolowi konstytucyą, a P. Nothomb podał mu przysięgę. Król donośnym głosem wyrzekł: "Poprzysięgam zachować konstytucyą i ustawę ludu belgiyskiego, i utrzymać niepodległość i całość kraiu.„ Zaledwo król ukończył ostatnie słowa, słyszeć się dały okrzyki: niech żyie! które od liczno zebranego ludu towarzyszyły mu aż do pałacu. — Dziś wszyscy reprezentanci są u króla na obiedzie.